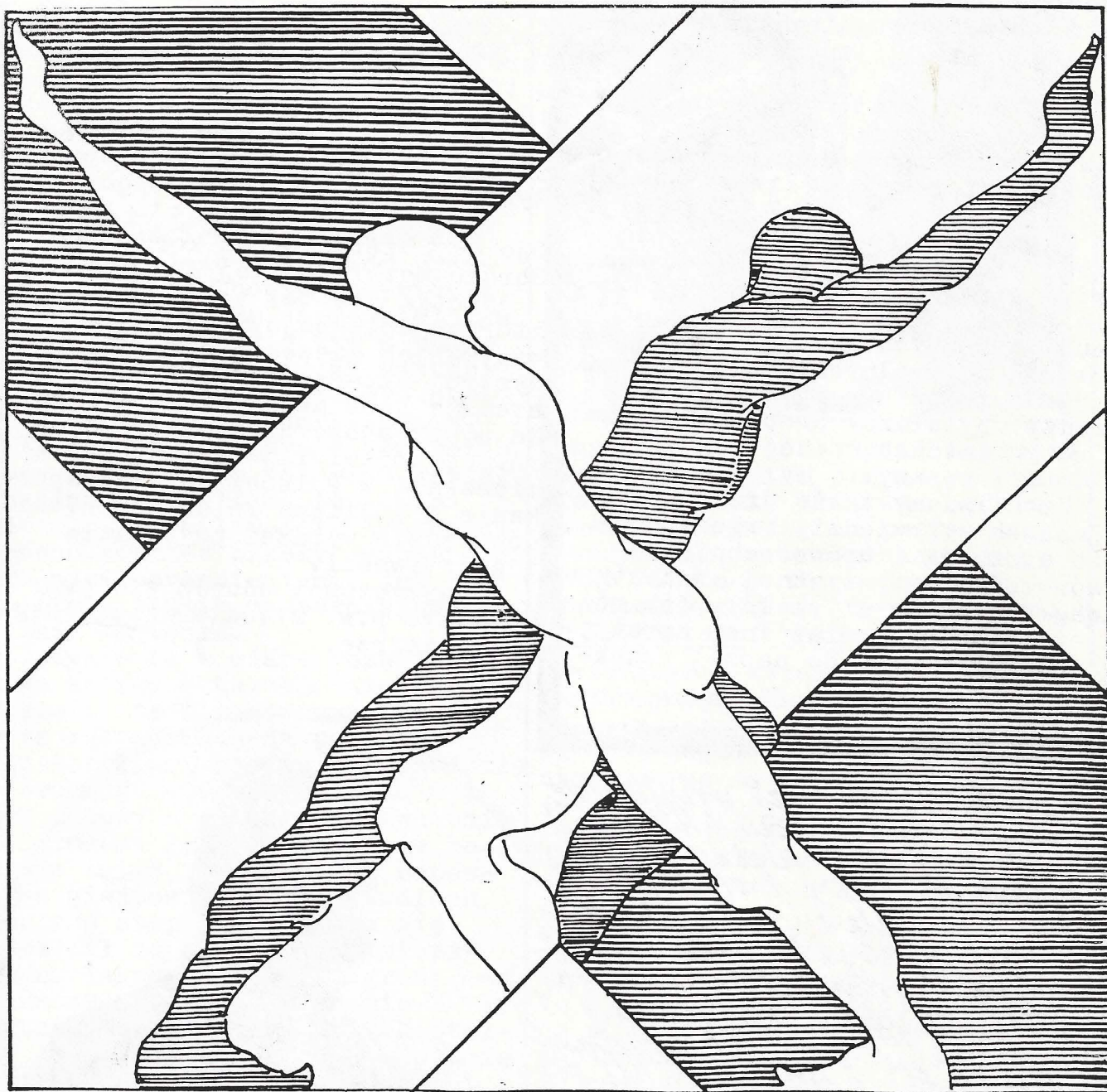


# IMPRESJE

PISMO STUDENTÓW ŁOMŻYŃSKICH • Nr 1/91

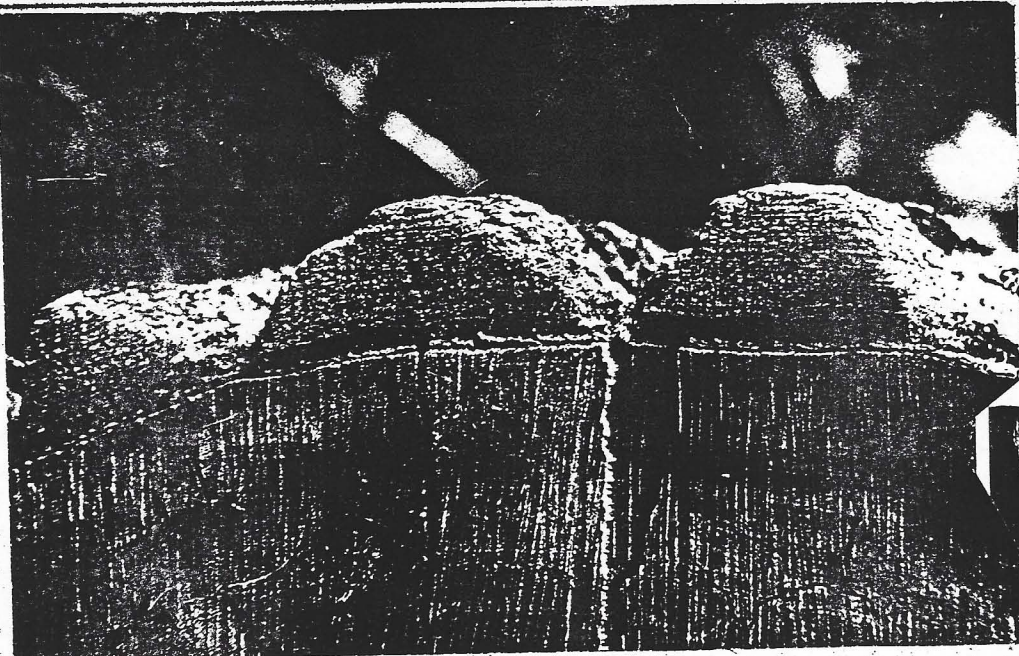


**WSP**  
oz. Łomża

W NUMERZE:

Rektor WSP w Olsztynie o przyszłości  
naszej uczelni • O Konstytucji  
3 Maja • Yapa • Moda • Recenzja •  
Humor • Arkusz poetycki •





# De ge ne ra ci ?



Przez nikogo nie proszona z własnej dobrej i nieprzymuszonej woli grupa fotograficzna Degenerat III dołączyła się do obchodów "Łomżyńskiej Jesieni Kulturalnej".

W niedawnym czasie odbyło się otwarcie wystawy pt. "Drzewa" w kawiarni NOT. Jest to miejsce, gdzie wystawiane fotografie mają możliwość trafić do jak najszerszej rzeszy odbiorców. Swoją drogą kurczą nam się w Łomży możliwości wystawiania czegokolwiek. Lokali ubywa, nowych jeszcze długo nie będzie.

Degenerat III jest grupą amatorską złożoną z kilku młodych ludzi, którzy chcą coś zrobić, zrobić to dobrze i pokazać innym. "Drzewa" to temat - woda, ale można na niego spojrzeć z tych punktów, tak różnie można go potraktować. Drzewa są wszędzie /przynajmniej w Polsce/ te dzikie i te udomowione na ulicach miast, czy w obejściach. Są piękne, ale i niezbędne do życia dla nas - ludzi.

Tę prawdę przede wszystkim chcemy nam przekazać "Degenerat III".

*Iwona Tenderenda*



# Marta Chludzińska

## "YAPA" 2

### co to takiego

Życie jest piękne, gdy człowiek umie i chce się bawić, a najpiękniejsze są lata studenckie.

Jeśli chcesz się dobrze zabawić i posłuchać wspaniałej muzyki skorzystaj z okazji i pojedź na YAPĘ /oczywiście w przyszłym roku/ Cóż to jest? Można się spotkać z takim pytaniem. Po krótko: YAPA to przegląd Piosenki Studenckiej, który corocznie odbywa się w Łodzi i cieszy się uznaniem i znakomitą publicznością. Tegoroczna YAPA 91 była już, 16 - z kolei, odbyła się w dniach 16-18 marca. Łódź gościła w tych dniach rzeszę młodzieży studenckiej z całej Polski. Uczestnicy spoza Łodzi byli zakwaterowani w akademikach Politechniki Łódzkiej.

Dwa pierwsze dni przeglądu to debiuty młodych wykonawców, którzy pod sprawnym okiem jury i publiczności prezentowali siebie i swój repertuar. Jury składało się z samych profesjonalistów, a przewodniczącą tegorocznego jury była sama Elżbieta Adamiak. /Nie sędzę, żeby ktoś nie słyszał o niej!/ K przypomnienia jest pierwszą damą poezji śpiewanej, sama pisze teksty i komponuje, może się poszczycić wspaniałym repertuarem. Tegoroczna YAPA może pochwalić się również swoją publicznością, była wspaniała, żywa i entuzjastycznie reagowała na to co się działo na scenie, obfitością braw nagradzała wykonawców za piosenkę. Wykonawcy i publiczność wspaniale się rozumiała i bawiła. Każdy koncert rozpoczynał się "kankanem", przy dźwiękach którego wszyscy świetnie się bawili, a sala wypełniona była po brzegi publicznością. Tak jak nakazuje tradycja; nie tak łatwo można było dostać się na koncert. Zawsze przed drzwiami cisnął się do wejścia ogromny tłum liczący dwa tysiące osób. Wśród tłoku i ciągłego

przepychania wchodziło się do środka budynku, a następnie na salę, gdzie grupowo zajmowało się miejsca siedzące. Każdy koncert był inny, ale zawsze interesujący. Można było posłuchać ciekawych piosenek w wykonaniu młodych studentów, którzy z wielką tremą przeżywali swój występ nieraz był to pierwszy debiut. YAPA to nie tylko debiuty, ale również koncerty znanych już wykonawców. Tegorocznym gościem tej imprezy m.in. było Stare Dobre Małżeństwo. Chyba każdy słyszał o tym zespole? Jeżeli nie to krótka charakterystyka. Stare Dobre Małżeństwo śpiewa poezję o bogatej tematyce m.in. Stachurę, Grochowiaka; ich piosenki są dobre do słuchania i myślenia. Wykonany na YAPIE koncert był przyjęty entuzjastycznie przez fanów.

Trzeci dzień YAPY to wielka premiera. Na tym koncercie wystąpili laureaci debiutów. Wszystkim najbardziej podobało się "Bolero" wykonane przez dwóch młodych chłopaków z Gdańska.

Ja byłam po raz pierwszy na YAPIE. Mam miłe wspomnienia - to jest niezapomniane przeżycie, warto było pojechać, aż do Łodzi. Mnie utkwiła w pamięci piosenka zespołu Tobie Siebie Ja /pod tym samym tytułem co nazwa zespołu/. Jeżeli będę miała możliwość pojechania na YAPE 92 to chętnie z tej okazji skorzystam. Zachęcam i Was, na pewno nie będziecie żałowali.





## Refleksje z obozu w Wilnie...

O pewnych wartościach, jakie wynosimy z jakiegokolwiek obozu, decyduje moim zdaniem w dużym stopniu osobowość człowieka. Jak on się zachowuje w danych sytuacjach, na co reaguje bardziej, na co w mniejszym stopniu, co go fascynuje, co interesuje.

Dla mnie ten adaptacyjny obóz w Wilnie przyniósł dużo wartości pozytywnej - duchowej. I sądzę, że uzależnione jest to właśnie od tego jakim jestem.

Otóż mnie nie interesują sprawy materialne - te ciągłe gonytwy do Wilna "na zakupy", na handel, na bazar nie są w moim stylu.

Rozumiem zakup skromnych upominków dla bliskich, ale nie "handel".

Wartości, jakie wyniosłem z wyjazdu, to głównie walory poznawcze. Tyle interesujących miejsc i tak wspaniałej architektury - głównie sakralnej, dawno już nie widziałem, a przy tym towarzysząca temu jakaś dziwna, wręcz doniosła atmosfera dopełniały wszystkiego.

I na koniec taka refleksja, jaka mi się nasunęła - dlaczego, to nie jest nasze?!

Ze strony uczestnika, większych utrudnień z pobytu na obozie nie doświadczyłem, ale dla organizatorów /to co zaobserwowałem/ utrudnieniem było dogadanie się z tamtejszą "kadram" ludzi. Wynajęcie autokaru, czy też zapewnienie wszystkim jednakowego zakwaterowania /a była taka możliwość/ było ciężką sprawą do załatwienia. I stąd wynikają negatywne zjawiska. Dlatego nie winię organizatorów za te czy inne niezbyt udane poczynania. Niemniej jednak dało się zauważyć kilka niedociągnięć:

- brak jednakowych warunków bytu dla uczestników obozu /dlaczego jedni mieszkają w lepszych, a drudzy w gorszych warunkach/
- słaba organizacja obozu.

I znowu refleksja - choć mimo tych utrudnień, czy nie można podejść do tego z pewnym humorem, zabawą - przecież jest to obóz dla ludzi młodych, a jak wesoło wspomina się takie przejścia.

## PAPIEROSY i dzieci

Przeprowadzone badania zwracają uwagę na niebezpiecznie szybki wzrost palenia wśród nieletnich, a zwłaszcza dziewcząt. W wieku do 15 lat pali obecnie 24 proc. dziewcząt, a tylko 17 proc. chłopców. Dziewczęta uważają, że papieros dodaje im "powagi" i czyni bardziej atrakcyjnymi w towarzystwie. Natomiast chłopcy są przekonani, że atrakcyjności dodaje im sportowa sylwetka i sprawność fizyczna. Starsze dziewczęta są zdania, że paląc utrzymują modną, szczupłą sylwetkę i boją się utycia po rzuceniu palenia.

Stwierdzono, że dzieci częściej palą, gdy palili lub nadal palą ich rodzice. W wypadku, gdy paliło w okresie poczęcia potomka jedno z rodziców, statystycznie stwierdzono, iż z takich związków pali 38 proc. dzieci, 42 proc. - gdy palili obydwój, a 60 proc. - gdy w domu palą rodzice, starsi bracia i siostry.

Aż 20 proc. z tych, którzy próbowali palić w wieku do 15 lat pozostaje palaczami na całe życie.

Badania przeprowadzone na ponad 10 tys. dzieci i młodzieży w wieku od 9 do 15 lat wykazały, że palący znacznie częściej niż niepalący przebywają w dyskotekach, kawiarniach i barach.

Tu dość szybko ulegają namowom palenia narkotyzowanych papierosów, skąd już tylko krok do używania silnych narkotyków. Większość narkomanów i alkoholików wywodzi się z tej grupy młodzieży, która już nałogowo paliła w wieku przed ukończeniem 15 lat - stwierdza raport Światowej Organizacji Zdrowia.



## NASZA RECENZJA

Wasył Suchomliński

"STO RAD  
DLA NAUCZYCIELA"

WSiP, Warszawa 1987

W. Suchomliński był z wykształcenia humanistą, absolwentem studiów filologicznych. Ale przede wszystkim był znakomitym nauczycielem o szerokich zainteresowaniach. Tak więc nauczał języka rosyjskiego, matematyki, fizyki, biologii, zajęć technicznych.

Do napisania książki "Sto rad dla nauczyciela" skłoniły autora rozmowy i dyskusje odbywające się w kręgu nauczycieli, jak również setki listów nadchodzących na jego adres.

"Sto rad dla nauczyciela" można podzielić na dwie części, które zasadniczo dotyczą pojęć: "kształcenia" i "wychowania", choć podział ten nie jest ścisły. Tak więc w I części Suchomliński pisze o tym, jak powinno się nauczać, aby osiągnąć zadowalające wyniki, jak kierować pracą uczniów, aby rozwijać ich umiejętności, zdolności i zainteresowania, jak kontrolować zdobytą wiedzę, jak kształcić zamiłowanie do pracy, uczucia, wolę, pamięć itp.

W II natomiast części szeroko rozwija pojęcie wychowania. Pisze więc tu o tym - kto ma wychowywać dziecko, jakimi środkami i metodami ma posługiwać się, jak wpajać uczniom pozytywne cechy charakteru itp.

Cała pozycja jest oparta na praktycznym dorobku autora, na jego własnych doświadczeniach w pracy pedagogicznej, na bezpośrednim kontakcie z dziećmi, uczniami, czego dowodem są liczne przykłady.

Każdy pedagog, którego nurtują pewne problemy w pracy dydaktyczno-wychowawczej, który ma kłopoty natury zawodowej, który nie może poradzić sobie z pewnymi zagadnieniami, winien z uwagą przeczytać tę pracę zawierającą wiele cennych wskazówek metodycznych dla nauczyciela. Szczególnie polecam ją młodym pedagogom stawiającym pierwsze kroki. Książka ta dostarczy wam wielu cennych porad jak np.: "Rady dla nauczycieli przygotowujących się do pracy z kl. I", "jak kształcić pamięć", "jak wdrażać do biegłego pisania" "o zapobieganiu wyczerpaniu nerwowemu w codziennej pracy nauczycielskiej", "jak kształtować uczucia" i wiele, wiele innych.

Oczywiście Suchomliński jako rzecznik samodzielności nie narzuca gotowych rozwiązań w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Raczej przedstawia wizję pewnego systemu, snuje pewne uogólnienia, projekty, które mogą wykorzystać inni nauczyciele.

Wydaje mi się, że szkoła współczesna bardzo się zmieniła, dlatego nie wszystkie zalecenia Suchomlińskiego można dziś przenieść na jej grunt. Dotyczy to choćby takich problemów jak np.: "jak wychowywać młodych leninowców", "co czynić by czerwona legitymacja komsomolska z podobizną wielkiego Lenina wywołała przyspieszony rytm serca, gdy znajdzie się na piersi młodego człowieka". Autor mówi tu o nowym, najbardziej sprawiedliwym i demokratycznym społeczeństwie komunistycznym, o świątyni wolności, o tym jak wpaja się młodym nieważność do "burżuazyjnych krajów" "szkalujących ich Ojczyznę".

W związku z tą ideologią autor zachęca do pracy dzieci, które gdy tylko nauczą się jeść samodzielnie winny pracować, a zabawy i rozrywkę należy odsunąć na plan dalszy. Dziś takie rozwiązanie byłoby nie do przyjęcia.

Aczkolwiek te uwagi krytyczne nie mogą przesłonić bardzo znaczącej roli książki Suchomlińskiego napisanej jasno, zwięźle, komunikatywnie, a więc nie wymagającej specjalistycznego przygotowania.

napisała  
Dorota Zastarebska

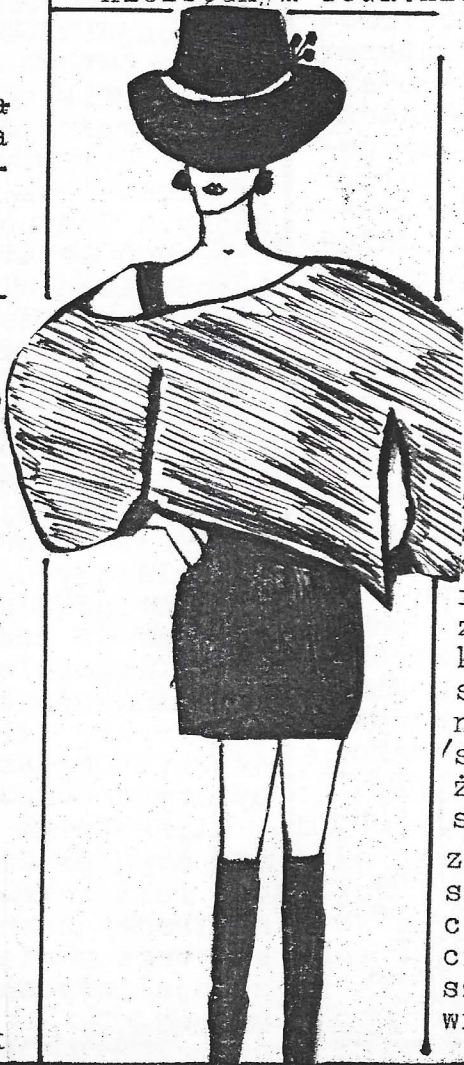


# WIOSENNE. SŁONCE I POŁODNY DZIEŃ 000

Zima w tym roku zrobiła nam wszystkim miłą niespodziankę. Przypomnieliśmy sobie jak wyglądają miejskie chodniki zasypane śniegiem po kolana. Mogliśmy zorganizować tak upragniony od kilku lat prawdziwy kulig z prawdziwym śniegiem i ulepić prawdziwego bałwana.

Nie da się jednak ukryć, że nadchodzi wiosna - czas miłości... A skoro tak, to zrzucamy z siebie kożuchy, palta i ciepłe kurtki. I zaczynamy wiosenną rewiew mody. Proponuję dokładny remanent w szafie choć wiem, że każda z was dojdzie do wniosku: "ja nie mam co na siebie włożyć!" Nie pozostało nic innego, jak przejść się na "komżyński Manhattan"! A tam prawdziwa rewiew mody ... i cen. No cóż, aby ładnie wyglądać, trzeba słono zapłacić. W tym roku zarówno długości spódnic jak i spodni to decyzje indywidualne. Ale talia musi być dokładnie podkreślona, tak samo jak wyprostowana sylwetka, sprężysty krok, ostro zarysowane oko, błyszczący włos i zadbane ręce. Najlepiej noszące się tkaniny, to mieszanki cienkich wełen, czysta bawełna, żorżeta i chiński jedwab. W naszej szafie koniecznie musi się znaleźć kilka kamizielek

ze wszystkich tkanin: pepitki, tkanin obiciowych, z miru w tureckim wzorze, z aksamitu, brokatu ... Uzupełnieniem kamizielek są koszulowe bluzki z cienkiej żorżety, chińskiego jedwabiu, cienkiej wełny, czy też zwykłego płótna. Modne są również cienkie wełniane golfiki wpuszczane w spódnice lub spodnie. Te ostatnie muszą być koniecznie szerokie /nogawka min. 60 cm znów modna/. Najefektowniej prezentują się szerokie spodnie z czarnej jedwabnej żorżety. Nogawki koniecznie muszą być zakończone mankietem wykładanym na wierzch. Wysokie buty na płaskim obcasie, tzw. "oficerki" są niezbędnym dodatkiem.



Wiosenne komplety tworzone są na zasadzie kontrastów stylów i tkanin. Oryginalnie wygląda np. żakiet z wełny z cienką marszczoną lub układaną spódnicą w duże kolorowe kwiaty. Żakiety zresztą dla większości kolekcji wiosennych stanowią motyw przewodni. Efektownie wygląda żakiet zestawiony ze spódnicą lub spodniami z lejącego jedwabiu, szeleszczącej tafty czy też półprzeźroczystej koronki lub szyfonu. Żakiety tej wiosny są szczególnie



młodzieńcze, co zawdzięczają rezygnacji z surowego, męskiego stylu "krawieckiego". Mniej eksponujemy ramiona, a rękawy są dziewczęco szczupłe, zapożyczone z wieczorowych sukien. Charakterystyczne dla żakietów są klasyczne zapięcia, symetryczne lub asymetryczne kołnierze lub dekolty, pojawiają się nawet hafty lub szydełkowe aplikacje.

Szczególnie atrakcyjnie wygląda długi żakiet z krótką spódnicą lub spodniami w kant. Niezbędnym dodatkiem w całej kreacji jest cienka chustka i kapelusz o formie zapożyczonej od panów w kolorze beżowym, ziemistym lub czarnym. Dla tych, co nie lubią kapeluszy proponujemy berety koniecznie w jasnym kolorze.

W kreacji najważniejsza jest góra: rozświetlająca twarz i akcentująca talię.



A teraz fryzura: koniecznie w naturalnym kolorze! Bez rozjaśnień i przyciemnień! Włosy o różnej długości z tym, że długie koniecznie muszą być upięte w fantazyjny kok dużą kłamrą. Niestety, nadal lansowane są tapiry! /o zgrozo .../

W makijażu szczególną rolę odgrywają oczy. Muszą być dokładnie zarysowane. Cienie dobieramy oczywiście do koloru kreacji, staramy się jednak aby dominowały w nich barwy jasne - wiosenne. Koniecznie starannie wytuszowane rzęsy /tusz w kolorze czarnym i brązowym/. Urok oczu

podkreślają naturalnie zarysowane brwi, których nie malujemy. Twarz pokrywa jasnoróżowo-beżowy puder a policzki kwiatowy róż. Pamiętajmy przy tym, że róż na policzkach stosujemy dla ocieplenia i ożywienia twarzy, a nie dla nadania jej - już niemodnej agresywności. Usta pokrywa bardzo ładny, pastelowy róż.

I nie zapomnijmy o najważniejszym. Idzie wiosna, a więc już teraz postarajmy się o uśmiech na naszych twarzach! Rzućmy wyzwanie otaczającej nas szarości i tym zgasłym oczom i smutnym ustom. Nawet najbardziej elegancka i bardzo droga kreacja nie będzie miała swego uroku na osobie posępnej, zmęczonej i smutnej.

Pamiętajmy więc o codziennych spacerach, regularnym odżywianiu i śnie. A może by rzucić palenie? Niezły pomysł! Papierosy są przecież takie drogie ...

A więc odwagi i czynamy! Fryzjer, krawiec, kosmetyczka, zgrabna sylwetka, uśmiech na twarzy i kreacja w kolorach wiosny! Do tego wszystkiego dokładam piosenkę zespołu TOP-ONE "wiosenne słońce i pogodny dzień" ...

I szalejemy !!!

Tekst i rysunki:  
Stefania  
Jura



# List z Ameryki

Kilka dni temu Amerykanie znieśli opłaty wizowe. Nie oznacza to zmiany polityki wizowej, ale mimo to tchnie nadzieją na łatwiejszy wyjazd. Szczególnie teraz, gdy łomżyński rynek pracy dla nauczyciela jest już nasycony i grozi bezrobocie, w niejednej głowie rodzi się myśl, czy nie spróbować szczęścia za oceanem. Osobiście ani nie polecam, ani nie odradzam, chciałbym się jednak podzielić kilkoma uwagami w razie gdybyś trafiła już do Ameryki i okazało się, że w miejscowej polonijnej szkole potrzebują nagle nauczyciela nauczania początkowego ...

Nauczyciele w Polskiej Szkole Sobotniej pracują społecznie. Jedynie pieniądze jakie dostają to zwrot kosztów dojazdu, jeśli mieszkają w innej miejscowości. Niektóre szkoły przyznają symboliczne wynagrodzenie, jednak słowo "dieta" jest chyba najodpowiedniejszym określeniem dla tej sumy.

Pomyśl także o swojej znajomości angielskiego. To prawda, że uczyć będziesz polskiego w polskiej szkole, ale większość dzieci urodziła się w Ameryce i wnet okazać się może, że po polsku nie mówią w ogóle lub bardzo słabo. Fakt, że w Szkole Sobotniej obowiązuje zasada, że wszyscy mówią po polsku nie przeszkadza uczniom, którzy między sobą rozmawiają po angielsku, polskiego używając tylko w rozmowie z nauczycielem. Poza tym dodatkową atrakcją językową dla nauczyciela są tworzone przez nich "zbitki słowne", czy to wyniesione z domu spolszczone wyrażenia amerykańskie, jak np. "nie borbuj mnie" /bored-nudzić/, czy też "przesorry" /od przepraszam i I'm sorry/ "thankuje" /thank you+ dziękuję/ i mnóstwo innych "po-tworów" językowych. Poza tym ubogie słownictwo dziecka nie pozwala mu często na wyskownienie się w języku polskim i wtedy klops!

Dyrekcja szkoły zwraca baczną uwagę na znajomość angielskiego u nauczycieli, ale co zrobić gdy trafi się świeży emigrant, który nie wsiąkł jeszcze w amerykańską rzeczywistość. Tu czyha na Ciebie kolejna pułapka - amerykańskie święta i zwyczaje. Zupełnie u nas nieznanymi "Halloween" /Święto Duchów/, "Valentine's Day" /Dzień Serduszkowy/ czy "The 4th of July" /Dzień Niepodległości/ - nawet jeśli już wiesz, co znaczy nazwa, brak Ci będzie tego ładunku emocjonalnego, z którym wiąże te dni każdy amerykański dzieciak. I niestety, topieniem Marzanny nie zastąpisz tej luki. Trzeba przyjąć za swoje tutejsze zwyczaje. Oczywiście obchodzone są również i polskie święta, ale to już znamy. Aha, zapomniałem dodać, że każdy dzień nauki rozpoczyna się modlitwą w klasie ... To też miejscowy folklor.

Na pewno jesteś ciekawa, jak są amerykańskie dzieci? Stary dowcip o dziecku wychowywanym "bez stresów" okaże się niewinną igraszką w porównaniu do wyczynów Amerykanów. Pomijając już to, że niczym ich nie zdziwisz, niczym nie zaskoczysz /oni wszystko już widzieli w telewizji/, przygotuj się na to, że dzieciaki chodzą po klasie, rozmawiają swobodnie po angielsku /żeby ich nie zrozumiała nauczycielka/ czasem trochę się pobiją albo zaśmieją zmęczony ten czy ów - nie próbuj interweniować. Nie podnoś głosu. Broń Boże zdenerwować się. Oni dobrze wiedzą, że ta szkoła jest nieobowiązkowa i na pewno poskarżą się rodzicom, a to nic miłego.

Nawet jeśli nie będzie tak źle jak to przedstawiłem, przygotuj się na kolejną niespodziankę. Podręczniki do nauki polskiego są tak przestarzałe, że będziesz musiała wyjaśniać swoim uczniom, co to jest "wieś", jak wygląda "sad", do czego służy "kosa" /co to znaczy kosić, jak to kosić, jak to będzie po angielsku ???/ i setki innych zapomnianych w tutejszym społeczeństwie słów.

Jeżeli okażesz się jedyną osobą, która nie parsknie śmiechem na okrzyk "Cowabunga Dude!", pomyśl, czy nie lepiej byłoby Ci w szkole w Polsce.

**ROBERT JANEC**



# Z SARKAZMEM ?

## TYDZIEŃ KULTURY STUDENCKIEJ

W tym roku na naszej uczelni po raz pierwszy obchodziliśmy Tydzień Kultury Studenckiej. Ale czy miał być taki? Chyba zabrakło nam tak popularnego słowa "porozumienie", co w przekładzie na język potoczny brzmi: "Każdy sobie rzepkę skrobie".



## SESJA

Uf! Jak gorąco! Czyżby modne przyspieszenie i u nas? Miejmy nadzieję, że w takim tempie rok akademicki zakończymy na 1 lipca!



## STYPENDIUM /kochane pieniądze/

Nareszcie, aż za TRZY MIESIĄCE! Oby tak dalej, a akcje mamy zapewnione!



## BOMBA

Weszliśmy już do Europy. Mamy bomby w szkole, zabawa trwa, a sprawcy bezskutecznie poszukiwani. A może "stróżę porządku" zmuszeni byli przepędzić "łowców cnót" z akademika?



PRZY WYMIERZANIU KARY NIE NALEŻY ZNECAĆ SIĘ NAD UCZNIEM. OTO PRZYKŁAD WYBĄTKOWEGO SĄDYZMU.



POMYŚLEĆ, ZEON DLA MNE. POEKNAŁ PODŁĘKO PINEZEK LUZEM... CHYBA SIĘ, W NIM ZACHOWAŁAM....



PONIEWAŻ WCIĄŻ MI PRZESZKADZASZ, ZA KARĘ, MASZ NATYCHMIAST OPUŚCIĆ KLASĘ!





# Najprawdzi- -wszy HOROSKOP

Początek nowego roku sprzyja szere-  
nieniu się proroctw i prognoz - oprócz  
astronomicznych. Idąc za przykładem  
wielu szanujących się gazet i magazy-  
nów, publikujemy najprawdziwszy horos-  
kop, który specjalnie dla łomżyńskich  
studentów ułożyła najmłodsza z kandy-  
datek na czarownicę zamieszkujących  
Łysą Górę Tabaza DRAKULINSKA.  
Nasza rozmówczyni zastrzegła sobie  
jednak, że za ewentualne sprawdzenie  
się wróżb i przepowiedni nie ponosi  
odpowiedzialności cywilno-prawnej.  
A więc zaczynamy!



## WODNIK

W tym roku znikną raz  
na zawsze twoje kłopo-  
ty z brakiem pieniędzy.  
Dzięki nowym zasadom  
przyznawania stypendiów  
staniesz się bogaty!  
Kup akcje jakiegoś  
przedsiębiorstwa, a mo-  
że zmienilibyś tapety  
w swoim mieszkaniu? -  
ściany z wizerunkami  
znanych osób prezentu-  
ją się interesująco.



## RYBY

Znaczna poprawa samo-  
poczucia i stanu zdro-  
wia. Za to ogromny spe-  
dek finansów. Nie licz  
na pożyczkę u wodnika!  
Może zostałbyś poszu-  
kiwaczem skarbów.  
Zacznij od strychu  
i dawno nie otwiera-  
nych szuflad. A nuż -  
coś ciekawego się  
znajdzie ...



## BARAN

Doprawdy, przykro mi,  
że urodziłeś się właś-  
nie pod tym znakiem.  
Przestań jednak bić  
głową w mur! Przed to-  
bą udany związek matry-  
monialny. Radzę jednak,  
abyś zawsze nosił ka-  
mien w kieszeni - może  
być potrzebny. Nigdy  
nic nie wiadomo ...



## BYK

Zmień swoją naturę,  
otwórz oczy i zacznij  
iść do przodu. "Trze-  
ba z żywymi naprzód  
iść". Dość tego stawania  
contra! Możesz li-  
czyć na Wodnika, ale  
radzę unikać Byka. Mo-  
że cię stratować! Po-  
myśl o zmianie zawodu  
np. krawiec ...



## BLIŹNIAK

Zbyt długo się już  
zastanawiasz! Czas wy-  
ruszyć w świat i zna-  
leźć swego bliźniaka.  
Może na Wyspach Berga-  
mutach?





## RAK

Rok będzie obfitował w burzliwe wydarzenia. Czyżbyś znalazł bombę? Uważaj więc i nie bierz do rąk przedmiotów, których pochodzenia nie jesteś pawien! W życiu towarzyskim ogromne ożywienie. Najciekawszy związek z Panną ...



## SKORPION

Rozpiera cię chęć działania. Chwyć za pióro i spróbuj napisać do gazety studenckiej - wreszcie Cię ktoś doceni. W poniedziałki radzę odpoczywać ...



## LEW

Rok pod znakiem sukcesów w życiu zawodowym. W uczuciach natomiast musisz dokonać wyboru: lwica czy różowa pantera? Możesz liczyć na Strzelca, nie radzę natomiast zadawać się z Rybami. A może przeszedłbyś się do fryzjera?



## STRZIELEC

Wszyscy ci mówią, że zbyt dużo wydajesz pieniędzy! A ty spraw sobie nową kreację i szalej. Jest przecież karnawał!..



## PANNA?

Oj, było się kiedyś panną, było. A teraz życie domowe, rodzinne strawia cię bez reszty. I do tego te kłopoty finansowe ... A może zagrasz w totolotka albo teletombolę? Spróbować warto!



## KOZIOROŻEC

Musisz odpowiedzieć sobie na jedno pytanie: być albo nie być! - po czym spakuj się i idź do domu. Przeczytaj ciekawą książkę



## WAGA

Nawarzyłeś sobie piwa, chciałeś je sam wypić, a tu - jak na złość sami goście. I tak już przez cały rok. Nie martw się, między ustami a brzegiem pucharu wiele się jeszcze zdarzyć może ...

W NASTĘPNYM  
NUMERZE

WROŻBY...



## od redakcji

Miło nam poinformować wszystkich Czytelników, że oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer naszego studenckiego pisma "Impresje". Jednocześnie pragniemy przeprosić za opóźnienia i trudności związane z drukiem pisma. Wynikły one bowiem z kłopotów technicznych i finansowych. Postaramy się jednak zrekompensować nasze opóźnienie i dostarczyć możliwie jak najwięcej ciekawych artykułów.

Na łamach czasopisma będziemy pisać nie tylko o naszych studenckich sprawach, ale również zamieszczать wywiady z pracownikami nauki z różnych instytucji i środowisk kulturalnych. Postaramy się wyjść naprzeciw nurtującym Was, Drodzy Czytelnicy problemom, dostarczyć intelektualnej rozrywki i dobrej zabawy.

Umożliwiamy także druk Waszych własnych wypowiedzi, organizowanie dyskusji i upowszechnianie twórczości artystycznej. Wszystkie uwagi na temat artykułów, jak również pytania o różne inne sprawy, prosimy kierować do naszej redakcji.

Zespół Redakcyjny

## OJCIEC ŚWIĘTY w Łomży

W dniach 4-5 czerwca 1991 roku będziemy gościć w Łomży Ojca Świętego Jana Pawła II. Kardynała Karola Wojtyłę gościliśmy już w 1966 roku w związku z obchodami 1000-lecia Chrztu Polski i w 1975 roku w czasie obchodów 50-lecia istnienia Diecezji Łomżyńskiej.

W czasie tegorocznej wizyty Ojciec Święty dokona koronacji Obrazu Matki Boskiej Łomżyńskiej.

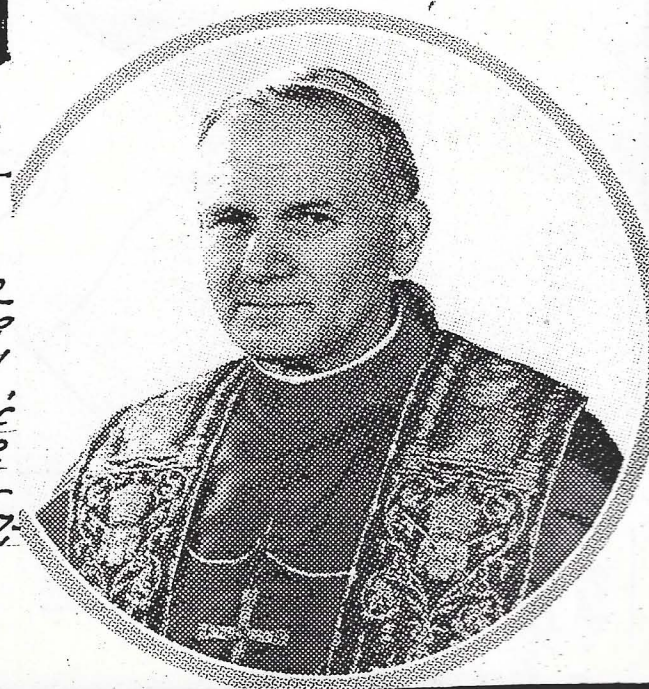
Spotka się też z rolnikami, których delegacje przybędą ze wszystkich diecezji w kraju. Wystrój ołtarza i modlitwa powszechna będą akcentem rolniczym. Na uroczystość celebry przybędą również Litwini z zagranicy i zamieszkali w Polsce. Wspólne spotkanie i modlitwa Polaków i Litwinów będzie wyrazem pojednania i życzliwości.

Uroczystości odbędą się przy Kościele p.w. Miłosierdzia Bożego i w Katedrze.

*Drodzy młodzi przyjaciele,  
staraście się tak kontro-  
wać swój charakter, aby był  
silny, bogaty i stały, aby  
był niezależny i odpowie-  
dzialny, abyście byli wrażli-  
wi na prawdziwe wartości,  
przedkładać być "ponad  
"mieć" potrafili przeciw-  
"probię sit i wystrzegali się  
eskapizmu, tegoż kompro-  
misu i bezdusznej, egoistycz-  
nej kalkulacji.*

*JAN PAWEŁ II*

*Manila, 18.11.1981 r.*





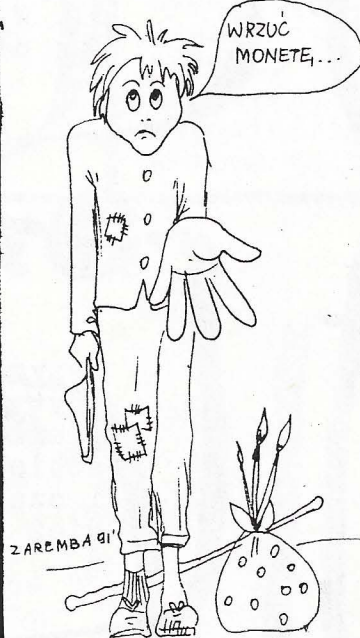
# OSTATNIA STRONA

CHCESZ MIEĆ RADOŚCI WIELE,  
ZOSTAŃ NAUCZYCIELEM!



ZAREMBA 91!

SYTUACJA MATERIALNA  
STUDENTÓW  
PRZEDSTAWIA SIĘ  
NASTĘPUJĄCO:



TYLKO ZAWÓD NAUCZYCIELA  
ZAPEWNI CI PIĘKNY WYGLĄD  
I DOBRE SAMOPOCZUCIE DO  
KOŃCA DNI  
TWOICH  
(TJ. DO 33 LAT)



SZKOŁA W DZIEKU, PL. KOŚCIUSZKI 3

Opowiada:  
Joanna Zaremba



tel. 3600

**WSP**  
CZYTANIE

Plac Kosciuszki 3

NUMER REDAGOWALI:

Urszula Bagińska, Marlena Gacka,  
Sławomira Gwara, Beata Siennicka,  
Iwona Tenderenda, Przemysław  
Wojewoda, Joanna Zaremba

Maszynopisanie:

Elżbieta Wykowska

Rysunek na okładce: Jan Beszta Borowski

Projekt znaków WSP: Anna Buraś

Opracowanie edytorskie: dr Tadeusz Dudo

Nr 1/91

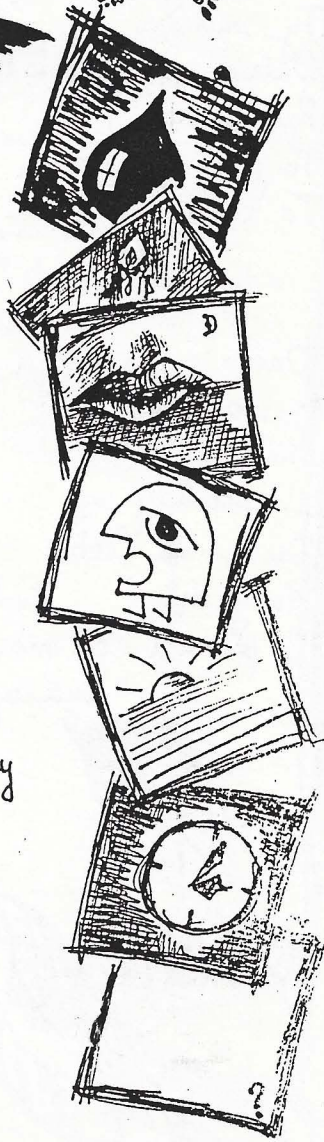
Nakład 150 egz. Cena 3.000,-zł



NASZA TWÓRCZOŚĆ

NR 1 • MAJ 1997

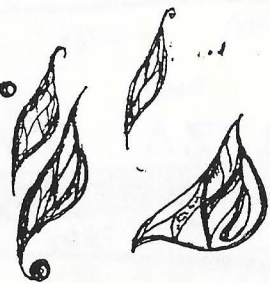
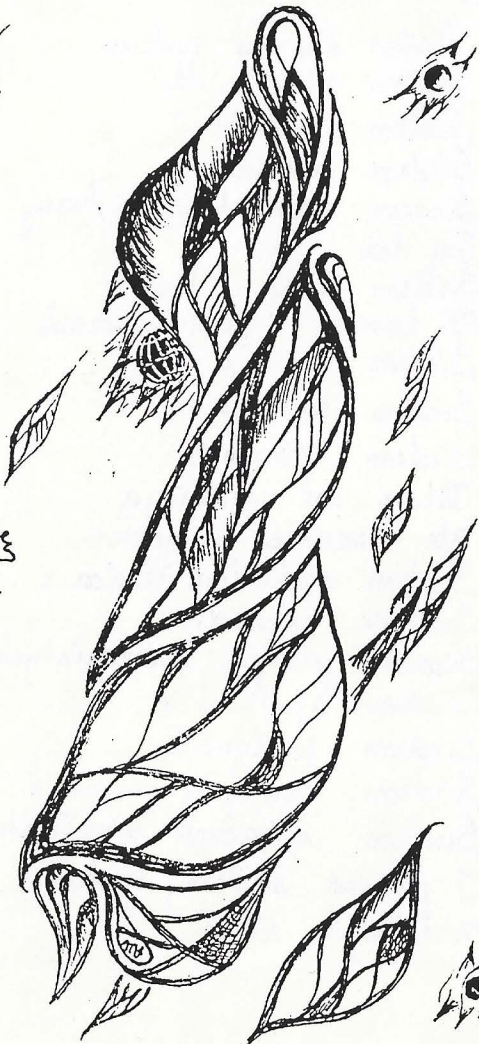
Siedem dni na tygodniu  
 Siedem różnych dni  
 Siedem smutków i  
 Siedem radości  
 Siedem uśmiechów na twarzy  
 Czy też  
 Siedem złotych łez  
 W twoich pięknych oczach  
 Siedem burz i  
 Siedem burzaganów  
 Siedem katastrof  
 Które coś zmieniają  
 Ale - zawsze na gorsze  
 Siedem wschodów słońca i  
 Siedem zachodów  
 Siedem jasnych gwiazdkistych nocy  
 Siedem spotkań i  
 Siedem pożegnań  
 Siedem czułych stówek i  
 Siedem gorących pocałunków  
 I jeszcze siedem, siedem ...  
 Wbódnym słów ... ?



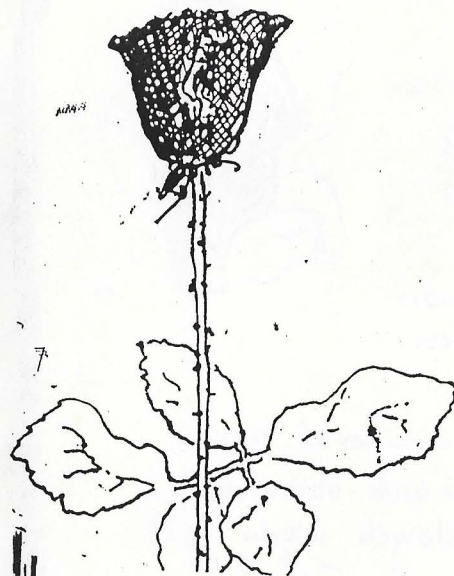


Wszystko co może się zdarzyć  
 Jest jedynie snem  
 Snem na jawie, który jest  
 Szczęśliwy lub nie  
 Ty budzisz się  
 Widzisz szarą smutną  
 Rzeczywistość  
 To już nie sen  
 To życie  
 trochę

radości  
 Dnia codziennego  
 Już obudz się  
 Nie śpij  
 Niszmiechuj się  
 Czeka na Ciebie  
 Nowy dzień  
 I pomyśl co może się  
 wydarzyć



Ciągle czekam...  
 Wytrzymałość moja  
 To  
 Ślady uśmiech  
 Podanie ręki  
 Śmiałe spojrzenie  
 Moje uśmiechy, o których  
 Wie tylko moja dusza  
 Czy owa a trwa niecznie?  
 Czy też zginię niechybnie  
 Jak kropla deszczu na rybie  
 W pogodzie....  
 Co wtedy ze mną będzie?  
 "Harina"

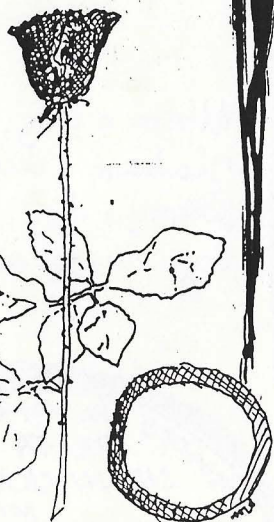


Horizonty masek, nikiące przed nami,  
 tych stron gorących, pustej firmament;  
 cenny, które nie idą nie znikają  
 i życie, co przeto jak gólbę przez chwałę  
 Światło, co mrokiem, siłci w jasności,  
 ten ciek, ogromny spowity w ciemności,  
 dusze, które nie znalazły  
 i szczęście już tylko w myśleniu

Ptaki i kwiaty - wolności symbole,  
 drzewa szumiące cicho listowiem;  
 miatr, niegdyż wagle nad polem -  
 te wszystkie obrazy są tylko w moim świecie.

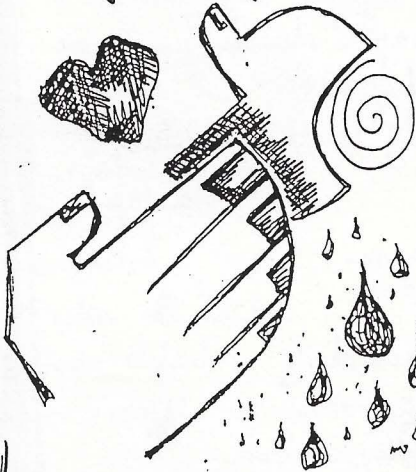
Bo ja wolności uznaję tylko słowo  
 i wolność uznaję jako prawdę,  
 bez której, człowiek, nie może do końca  
 osiągnąć pojęć, stworzyć się cały.

"Kajzartof"



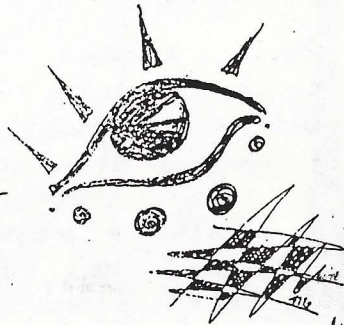


Czy ktoś mnie odgadnie?  
 Czy ktoś zrozumie do końca?  
 Ze kocham ciemność i blask słońca-  
 Nagie konary drzew i zielone lasy  
 Drapacze chmur i ciche szatały  
 Matrzeńka wśród quiazoł i szaraż  
 codzienność  
 Szaleństwo do utraty tchu i niewinność  
 Bo jestem tylko i ... aż człowiekiem



Lubię obserwować twarze  
 Wiolę w nich obraz duszy  
 Myśli, których nigdy nikt  
 Nie wypowie głośno  
 Wiolę przeszłość i wagę prawdę  
 Dlatego wiem, jacy są ludzie:  
 Najczęściej są to komediażki  
 Ślepsko grający swoje  
 Podległe role

Alfam i chcę, aby mnie ufano  
 Słucham i chcę, aby mnie kochano  
 Wiem i chcę, aby mnie wierzono  
 Czyż mogę więcej jeszcze zgodać? -  
 O homo!



WYKROTKĘ OPRACOWALI:  
 BEATA JANUSZ  
 SIENNICKA • GOŁĘBIEWSKI •  
 MARIUSZ  
 KORZYTKOWSKI



Dnia 27 lutego br. w auli Łomżyńskiej WSP odbyło się spotkanie studentów i wykładowców z władzami uczelni.

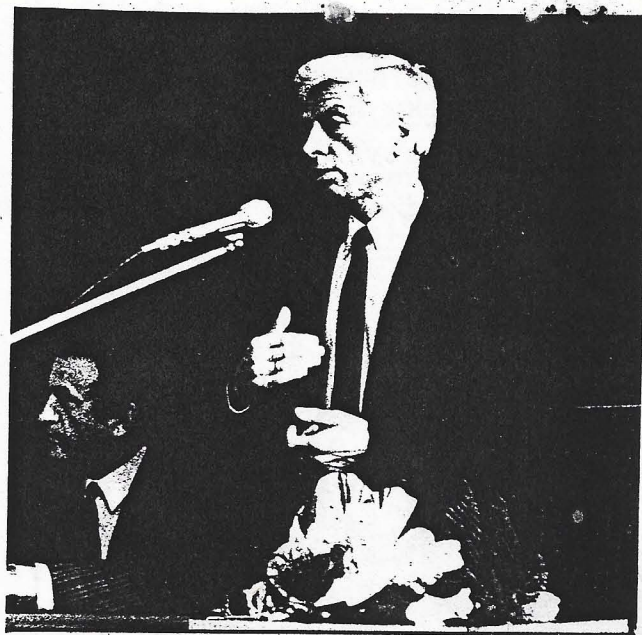
Z Olsztyna przybyli: rektor WSP prof.dr hab. St.Szteyn, prorektor ds dydaktyczno-wychowawczych dr hab.A.Gasiorowski i dziekan Wydziału Pedagogicznego doc.Stankiewicz. Obecny był również pro-dziekan WSP O/Z w Łomży doc. W. Wincenciak.

Młodzież i wykładowców interesował przede wszystkim los naszej uczelni. Na pytanie jednego ze studentów czy nadal będziemy O/Z WSP w Olsztynie, oraz gdzie i w jaki sposób moglibyśmy ukończyć drugi stopień studiów, rektor WSP odpowiedział:

Nadal będziemy opiekować się O/Z w Łomży jako załączkiem przyszłej uczelni. Chcemy oczywiście, aby wasza uczelnia usamodzielniała się. Rozmawialiśmy o tym z panem doc. W.Wincenciakiem, że nastąpi to od 1992 r. W początkowym okresie byłoby to studium 3-letnie. W MEN są już opracowane konkretne plany powoływania kolegiów kształcenia nauczycieli na poziomie 3-letnim, z możliwością drożności zarówno poprzez szkoły wyższe z pełnymi uprawnieniami, jak też dwuletnie studia uzupełniające do stopnia magistra.

Oczywiście w miarę rozwoju takiego kolegium kształcenia nauczycieli, będzie ono uzyskiwało prawa kształcenia na poziomie magisterskim i będzie przechodziło do drugiego etapu, czyli do wyższej szkoły z pełnymi uprawnieniami. Student kończąc 3-letnie kolegium tutaj, będzie miał zapewnione miejsce u nas na studiach drugiego stopnia i będzie się kształcił do poziomu magisterskiego. Także nikomu nie grozi, że zakończy studia na poziomie 3-letnim zawodowym. Będzie się kształcił tu, samodzielnie, my, już nie będziemy się wtrącać z punktu widzenia administracyjnego, a dopiero będziemy przejmowali studentów po trzecim roku na studia magisterskie. Chciałbym jednak powiedzieć, iż mimo tego, że jest to jednostka autonomiczna, musi mieć swojego patrona w postaci wyższej uczelni, która zapewni

## NIE CHCEMY SIĘ WAS POZBYĆ...



dokształcenie do stopnia magistra. Chcemy więc w tym pierwszym etapie zrobić tak, że u was będzie samodzielne kolegium kształcenia nauczycieli, a my będziemy już tylko patronem nie związanym administracyjnie z tym kolegium. Dr K.Śmietako, psycholog:

Chciałabym w związku z tym zapytać: czy będą to studia stacjonarne, czy zaoczne? Czy nasi studenci będą mogli przejść na studia stacjonarne do Olsztyna, czy tam jak do tej pory tylko na studia zaoczne? I drugie pytanie: jeśli nasza uczelnia usamodzielnia się, czy otrzyma status uczelni wyższej?

Prof.dr hab. St.Szteyn:

Proszę państwa, przewidujemy, że to będą obie możliwości, zarówno na studiach stacjonarnych jak i na zaocznych. Jeśli chodzi o drugie pytanie, to byłaby to uczelnia kształcąca do poziomu magisterskiego. Kolegium wyższe zawodowe byłoby odpowiednikiem WSN. Myśmy też kiedyś byli WSN-em kształcącym na poziomie 3-letnim zawodowym. Później, kiedy poszczególne kierunki wzmocniły się kadrowo, miały odpowiednią samodzielną



kadre naukową, uzyskały prawo kształcenia na poziomie magisterskim, WSN został przemianowany na WSP, która już kształci na poziomie magisterskim. Uważam, że droga stopniowego rozwoju jest najlepsza. Najpierw usamodzielnienie się na niższym poziomie, a potem szybszy rozwój do poziomu uczelni wyższej z pełnymi prawami, kształcącej do poziomu magisterskiego.

Studentka II roku NP:

Czy idąc do Olsztyna na drugi stopień studiów, będziemy zdawać egzaminy wstępne?



Prorektor d-s dydaktyczno-wychow.  
dr hab. A. Gąsiorowski:

W Olsztynie mamy taką sytuację, że np. na nauczanie początkowe przyjmujemy na drugi stopień ok. 70 kandydatów, a chętnych mamy ok. 400. W tej chwili chętni muszą więc zdawać egzamin wstępny. Natomiast, jeśli chodzi o Łomżę, to zrobilibyśmy to w inny sposób. Być może moglibyśmy zawrzeć układ, że łomżyniacy byłiby przyjmowani bez egzaminów jako dalszy ciąg studiów połączonych drożnością ze stopniem magisterskim. W tej chwili wszyscy zdają egzaminy wstępne.

Studentka III-go roku NP:

Czy drugi stopień studiów tu w Łomży będzie powołany w roku akademickim 1991/92 czy 1992/93? Bo jeżeli w roku 1992/93, to my mamy rok przerwy, co potem?

Doc.dr W.Wincenciak:

MEN nie anulowało przepisu, że po studiach pierwszego stopnia nauczyciel powinien mieć roczny staż pracy, dopiero wtedy może udać się na drugi stopień studiów. O ile wiem ten przepis obowiązuje nadal. Przygotowaliśmy plany dwuletnich studiów drugiego stopnia w O/Z w Łomży. Otrzymał je pan rektor, pan prorektor i pan dziekan. Robimy wszystko, aby studia drugiego stopnia w Łomży powstały jak najszybciej. Ale gdyby one powstały w roku 1991/92, to dotyczyłyby absolwentów ubiegłorocznych wyższych studiów zawodowych. Bo w świetle prawa po pierwszym stopniu obowiązuje roczny staż pracy.

Dr hab. A. Gąsiorowski:

Chciałbym dodać do wypowiedzi pana doc.dr W.Wincenciaka, że u nas drugi stopień jest tylko w cyklu zaocznym i w tej chwili nie przewidujemy cyklu stacjonarnego. I oczywiście będziecie mieli państwo szansę przyjścia do nas po roku pracy, jeśli u was drugi stopień nie powstanie. Dodam, że pan doc.W.Wincenciak na każdej Radzie Wydziału występuje z projektem powołania u was drugiego stopnia. Ma przy tym ogromne trudności, bo z tym wiąże się kwestia organizacyjna, finansowa itd. My nie odsuwamy się od was, dalej współpracujemy, dlatego też nauczanie początkowe i wychowania przedszkolne znajduje u nas z pewnością warunki do uzyskania tytułu magistra.

Wiele kontrowersji podczas spotkania budziła drożność studiów na kierunku wychowanie plastyczne.

Studentka III roku Wych. Plastycz

To co zostało powiedziane dotyczy przyszłości naszej uczelni. A jaka jest przyszłość naszego kierunku?

Dr hab. A. Gąsiorowski:

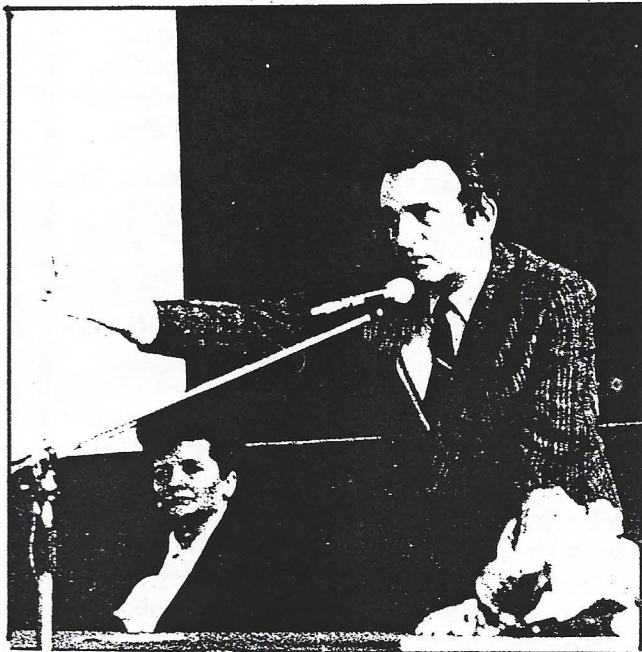
Jeżeli chodzi o plastykę, to nie jest to kwestia do końca rozwiązana. Musi być zawarta umowa z uczelnią plastyczną, której nie mamy. Drożnością możemy objąć tylko te kierunki, które mamy na naszej uczelni. W Olsztynie też



mamy plastykę i nie wiemy co z tym fantem zrobić. Będziemy oczywiście zmierzać do tego, aby zapewnić studentom plastyki drożność, ale w tej chwili nie możemy obiecać.

Student I roku Wych.plastycznego:

W Olsztynie studenci plastyki mają po 6 godzin przedmiotów artystycznych, a u nas tylko po dwie. Czy jest możliwość zwiększenia ilości godzin np. z malarstwa czy rzeźby?



Doc. W.Wincenciak:

Kierunek wychowanie plastyczne w Olsztynie powstał bardzo późno, a w związku z tym plan pracy został również opracowany późno.

Dyskutowaliśmy nad tym, czy przyjąć plan olsztyński jaki jest wdrażany teraz, czy od przyszłego roku. Doszliśmy do wniosku, że od przyszłego roku ujednicimy. Te same plany wystąpią zarówno w Łomży jak i Olsztynie.

Student III roku Wych.plastycznego:

Co będzie z nami, obecnym III rokiem plastyki?

Dr hab. A.Gasiorowski:

W przypadku plastyki trudno jest mówić o drożności. W Olsztynie plastyka jest traktowana jako trzyletnia szkoła zawodowa, przygotowująca nauczycieli do pracy w szkołach podstawowych. Staramy się nawiązać kontakt z Toruniem, aby zapewnić drożność. Oczywiście

nie zapewnimy jej studentom III i II roku. Nie chciałbym robić komuś nadziei. Być może, że za rok ta sprawa zostanie rozwiązana.

Student III roku Wych.plastycz.

Przychodząc do tej uczelni zapewniano nas o drożności. Stało się inaczej; okazujemy się więc zawiedzeni. Chcę zapytać, czy oprócz rozmów z Toruniem podjęto jakieś kroki w celu zapewnienia nam drożności? Z tego co wiemy dziekan w Częstochowie wyraził chęć przyjęcia nawet całych roczników. Musiałoby to być jednak na zasadzie uczelnia-uczelnia, a nie uczelnia-osoba prywatna.

Doc. W.Wincenciak:

Znając swe miejsce w szyku nie mogłem wystąpić do rektora w Częstochowie, ale do dziekana wystąpiłem. Pismo do wiadomości studentów wisi na tablicy ogłoszeń, które wysłaliśmy miesiąc temu i do tej pory nie mamy odpowiedzi. To, że ktoś komuś powiedział, to nie jest wiarygodna informacja. Przypominacie państwo sobie, że 23 lata temu mówiło się o drożności wszystkich kierunków. Na tym stanowisku stało ówczesne kierownictwo MEN. Życie się zmienia. Osobiście najmniej wypowiadałem się na ten temat i dziś nie czuję się winny. Zrobimy wszystko, aby drożność była zachowana, ale czy to będzie już od przyszłego roku akademickiego - takiej gwarancji dać nie mogę.

Uczestników spotkania interesowało również zagadnienie wprowadzenia nowych przedmiotów i kierunków na naszej uczelni.

Studentka I roku Wych.przed.

Czy jest możliwość wprowadzenia na kierunku wychowanie przedszkolne metodyki nauczania początkowego? Okazuje się bowiem, że w tej chwili nie ma dla nas miejsc pracy.

Doc. Stankiewicz:

W tej sprawie musi wypowiedzieć się Rada Wydziału, ale myślę, że byłoby to możliwe. Na najbliższej Radzie Wydziału będziemy o tym rozmawiali. W związku z tym proponowałbym, aby przybył na nią nie tylko pan doc. W.Wincenciak, ale



również przedstawiciel młodzieży.  
Studentka II roku NP:

Czy jest możliwość wprowadzenia u nas nowych przedmiotów jak informatyka czy język angielski od podstaw?

Dr.Hab. A.Gąsiorowski:

Jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych przedmiotów, to rzecz polega na tym, że jest pewien limit godzin, który może być w danym roku realizowany. Jeśli złożycie propozycje, to na pewno na Radzie Wydziału pan doc. W.Wincenciak je przedstawi. Myślę jednak, że język angielski to kwestia odpowiedniego nauczyciela.

W czasie spotkania padło również pytanie o przedmiot zw. socjologia kultury. Doc. Stankiewicz odpowiedział:

Tak, przedmiot ten jest prowadzony u nas, ale fakultatywnie. To jest właśnie jeden z elementów akademickości środowiska. Chciałbym państwa poinformować również, że istnieje możliwość studiów dwukierunkowych. Studenci jednak, zarówno stacjonarni jak i zaocznicy, muszą spełniać określone warunki narzucone regulaminem.

Dr H.Sędziak:

Tak się składa, że nasi studenci na terenie województwa w tej chwili nie mają już zapewnionych miejsc pracy. Nauczanie początkowe jest tak nasycone, że studenci uczą wszystkiego, tylko nie w kl.I-III. Najbardziej są obecnie potrzebni nauczyciele języka polskiego, bo tego przedmiotu uczą wszyscy - tylko nie poloniści. Student kończący WSN na kierunku filologia polska mógłby pracować w szkole podstawowej i byłby dobrym nauczycielem. Czy istnieje możliwość otwarcia tego kierunku na naszej uczelni? Powiem od razu, że dysponowalibyśmy kadrą naukową, ponieważ w Łomży jest kilku doktorów z filologii polskiej. Rozmawiałam również w Warszawie i Białymstoku i byłaby możliwość przyjęcia polonistów do Łomży na drugi etat, jako samodzielnych pracowników naukowych. Czy istniałaby więc możliwość otwarcia tego kierunku, bo jest to najpilniejsza potrzeba naszego terenu?

Rektor WSP:

Z punktu widzenia prawnego mamy prawo otworzyć tu każdy kierunek, który istnieje na naszej uczelni. Jest jednak tendencja w MEN do stwarzania możliwości uzyskania drugiej specjalizacji. Nauczyciel kończący np. wychowanie przedszkolne miałby dodatkową specjalizację z filologii polskiej. Czyli można by było wprowadzić metodykę nauczania języka polskiego np. na wychowaniu przedszkolnym. Gorzej jest jednak z powołaniem nowego kierunku. Wiąże się z tym liczne kłopoty, odpowiednia kadra, dojazdy itp.  
Studentka I roku NP:

Czy jest możliwość otworzenia na uczelni sekcji np. sportowych czy jeździeckiej?

Prof.dr hab. St.Szteyn:

Oczywiście że tak, Myślę jednak, że to powinno wyjść przede wszystkim od was. Pieniądze na tego typu działalność otrzymuje pan dr hab. A.Gąsiorowski, rozdziela je na poszczególne sekcje w zależności od ich wyników, działalności, ilości osób. Jeżeli chodzi o sekcję jeździecką, to się wiąże z ogromnymi kosztami. Natomiast wszystko na co nas stać, należy rozwijać.

Na zakończenie już, pan prof. dr hab. St.Szteyn powiedział:

Chciałbym państwu podziękować za miłe przyjęcie i życzyć dalszego rozwoju. Jesteście nadal integralną częścią naszej uczelni i nie chcemy się was pozbywać. Dopóki będziemy państwu potrzebni, będziemy się państwem opiekować. Nawet kiedy się usamodzielnicie, będziemy utrzymywali z wami kontakty merytoryczne. Będziemy się starali rozwijać ten oddział tak, jak staramy się rozwijać naszą uczelnię. A może dojdzie do tego, że kiedyś my będziemy potrzebowali waszej pomocy.

**DYSKUSJĘ OPRAWOWAŁA:**  
**STANOMIŁA GUZDA**  
**(WYPOWIEDZI NIEAUTORYZOWANE)**  
**ZDJĘCIA: P. W O J E W O D A**



Jego Magnificencja Rektor  
prof. dr hab. Stanisław SZTEYN

Wnioski studentów  
Oddziału Zamiejscowego w Łomży

1. W celu zapewnienia drożności 3-letnich studiów I stopnia prosimy o uruchomienie studiów 2-letnich II stopnia, kończących się magisterium /dziennych i zaocznych/ i ewentualne przyjęcie bez egzaminu.
2. Ze względu na trudności w uzyskaniu pracy po nauczaniu początkowym, wychowaniu przedszkolnym i wychowaniu plastycznym proponujemy uruchomienie od przyszłego roku akademickiego studiów 2-kierunkowych: nauczanie początkowe z filologią polską, nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym, wychowanie przez pracę z fizyką lub chemią, wychowanie fizyczne - z założeniem specjalizacji na ostatnich 2-latach studiów II stopnia.
3. Wprowadzenie planu godzin na studiach I stopnia zgodnego z pełnym 5-letnim okresem nauki jako podbudowy do 2-letnich studiów magisterskich.
4. Wprowadzenie do planu nauczania elementów informatyki oraz wprowadzenie lektoratu języka angielskiego - nauka od podstaw /od nowego roku akademickiego/.
5. Wprowadzenie na kierunku wychowanie przedszkolne dodatkowo metodyki nauczania początkowego w celu umożliwienia podwójnej specjalizacji od 1 października 1991 roku.
6. Ze względu na trudne warunki lokalowe Oddziału Zamiejscowego prosimy o podjęcie starań w celu zwolnienia pozostałych pomieszczeń przez Technikum Budowlane.
7. Prosimy o wsparcie dla powołania przy naszej uczelni Kolegium Języka Angielskiego i innych języków zachodnio-europejskich ponieważ jest wysokie zapotrzebowanie w szkołach na takich pedagogów.

Łomża, dnia 1991-02-27

W imieniu studentów  
reprezentowanych przez  
starostów roczników



# Stawomira Śwara WITAJ MAJOWA JUTRZENKO!

W tym roku przypada dwusetna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W wielu miastach odbyło się szereg uroczystości upamiętniających to wydarzenie.

Spróbujmy zatem przenieść się w czasie i poznać atmosferę tamtych dni. Pozwoli to nam zrozumieć jak ogromne znaczenie miała Ustawa Rządowa z 3 maja 1791 roku i jak trudnym była przedsięwzięciem.

Konstytucja 3 Maja została uchwalona przez Sejm Wielki, zw. też Sejmem Czteroletnim. Zanim jednak ten sejm zyskał miano wielkiego, mówiono o nim, że jest sejmem długim, a niektórzy nazywali go sejmem próżniaczym. Posłowie wygłaszali bowiem wielogodzinne oracje, często nie mające większego związku z tematem obrad. Zwalczające się ugrupowania miały doskonale opanowaną technikę zagłuszania niewygodnych mówców: kaszlaniem, syczeniem, mrużeniem, a nawet głośnym szyderstwem przeszkadzano w mówieniu każdemu, który głosił odmienne zdanie. Dlaczego tak się działo i skąd te złe tradycje? Wywodziły się one z epoki saskiej, kiedy to nastąpił upadek obyczajów. Posłowie spędzali całe tygodnie na nieustających ucztach i gadulstwie. Rodziły się z tego pojedynki i bijatyki, po czym wszyscy rozjeżdżali się do domów nie ustalwszy niczego.

W owym czasie cała Europa stosowała już zasadę większości głosów, a u nas jeden poseł mógł nie dopuścić do podjęcia najważniejszej nawet uchwały. Między 1736 a 1763 rokiem nie doprowadzono do końca ani jednego sejm. W takiej nieprzychylniej atmosferze rozpadł się w Warszawie 7 października 1787 sejm, który miał stać się przełomowym wydarzeniem w dziejach naszego parlamentaryzmu.

Sejm ten "zawiazaną pod laską konfederacji", Była to forma wyjątkowa, ale skuteczna, gdyż na tzw. sejmie skonfederowanym uchwały przyjmowano większością głosów. Marszałkiem sejmowym wybrano człowieka "dobrej reputacji" - Stanisława

Małachowskiego, popieranego przez króla "partię dobrze myślących" z Hugonem Kołłątajem na czele.

Ponieważ skarbiec Rzeczypospolitej był pusty, Małachowski zrzekł się wynagrodzenia i przez cztery lata sprawował swą funkcję bezpłatnie.

Tekst Konstytucji przygotowywano przez długie miesiące w najściślejszej konspiracji. Do spisku należeli: Król, jego sekretarz - Włoch Piattolini, Ignacy Potocki, Adam Czartoryski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Małachowski i szereg innych zaufanych osób. Spiskowcy wyznaczyli dzień 3 maja na dzień "zamachu stanu" - tak bowiem należy nazwać sposób w jaki przeprowadzono uchwalenie Konstytucji. Większość posłów nie wróciła jeszcze z wielkanocnej przerwy w obradach. W Warszawie znaleźli się tylko wtajemniczeni i zwolennicy wielkiej reformy.

Zamach stanu polegał również na tym, iż projekt ustawy winien być wcześniej zgłoszony do Sejmu, wydrukowany i rozdany posłom, przedyskutowany i dopiero uchwalony.

Spiskowcy postanowili przeprowadzić uchwałę w ciągu jednego dnia bez żadnych zmian i poprawek. Tego dnia na sali znalazło się 110 zwolenników Konstytucji i 72 jej przeciwników. Przeciwnicy otrzymali "opiekunów", którzy mieli czuwać aby nie zakłócono obrad. Wojsko otoczyło zamek. Marszałek odczytał tekst Uchwały Rządowej i wezwał posłów do głosowania. Najpierw zapadła głęboka cisza, a po chwili wybuchła wielka wrzawa. Wielu przeciwników Konstytucji wyniesiono z sali wśród okrzyków publiczności "zdrajcy Ojczyzny". Konstytucję uchwalono. Sejm pracował jeszcze przez rok. Nigdy przedtem w historii polskiego parlamentaryzmu nie powzięto w tak krótkim czasie tak wielu ważnych postanowień.

Kiedy Sejm Czteroletni kończył w kraju w 1792 r. swoje obrady, przeciwnicy Uchwały zdążyli już zawiązać konfederację targowicką i zwrócić się o pomoc do Katarzyny II. Wojna z Rosją w obronie Konstytucji była krótkotrwała i doprowadziła do II rozbioru Polski.



ALEKSANDER FREDRO  
(1793-1876)

## OJCZYŻNA NASZA

Na długich górach czarne świerki rosną,  
Z wiatrem północy szumią pieśń żalospną,  
A dołem, dołem, jak wzrok sięgnąć może,  
Złocistych kłosów kołysze się morze,  
I rozproszone, jak wędrownie nawy,  
Gdzieniegdzie domki bieleją z poddasza...  
To Polska!... Polska!... To ojczyzna nasza!

Ciemne błękity mleczna droga dzieli,  
Ziemia spoczęła w zroszonej pościeli,  
Czasami tylko koń zarzy na stepie,  
Lub na jesionie ptak skrzydłem zatrzepie,  
Czasami tylko splywa z gór jak struga  
Trąbka juhasa smętna, rzewna, długa:  
Obudza czujność i napaść odstrasza...

Zima pokryła pola, lasy, skały,  
Nad strumieniami zawisły kryształ;  
Po srebrnych wstęgach, przez białe doliny  
Suną się sanie jak szare godziny;  
Liszka na słońcu czerni się z daleka,  
Gromada ptasząt pod strzechę ucieka,  
A dym w słup bije, w obłok się rozprasza.

Dworek przy drodze, na słupach wystawa  
Wrota otworem, na dziedzińcu trawa,  
Studnia z żurawiem, gołębnik przy stronie  
Za gumnem w kwiecie bielą się jablonie;  
Krzyczy na slotę paw, w stercie schowany,  
A na lamusie kłękocą bociany.  
Gospodarz wita, do domu zaprasza....

Gdzie jeszcze mężne nie wygasło plemię,  
Co za swych ojców wiarę, mowę, ziemię  
Ciagle wystawia piersi, serca, głowy  
Na miecze wrogów, najeźdźców okowy,  
Co póty działać, walczyć nie przestanie,  
Póty żyć będzie, póki tylko stanie  
Jednego męża, jednego pałasza —  
To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!

ARTUR OPPMAN (Or-Ot)  
(1867-1931)

## TRZECI MAJA

Pamiętasz? Wtedy grały wszystkie dzwony,  
A ty, o Polsko, jak można królowa,  
Słuchałaś pieśni gromowego słowa,  
Duchem narodu wzniesiona nad trony,  
Od gór, do morza, od starych rubieży  
Bronionych szabel pradziadowskich graniem,  
Husarskich skrzydeł uderzyło wianiem  
I z krwawych mogił zionął szept pacierzy,

Królu z narodem! gdzież wyście nie biegli  
Oczyrna ducha? w jakich niebios wyże?  
(A już golgockie ustawiano krzyże  
I dół kopano tym, co we krwi legli...)  
Królu z narodem, wyście bili w słońce,  
Jako te orły z herbowego znaku.  
(A na dalekim lodowatym szlaku  
Już kuć zaczęto kajdany dzwoniące...)

Sto lat minęło, a serce Polaka  
Wciąż patrzy w błękit, dawnej szuka zorzy,  
I w gniewnej dumie kopie szczerą obroży  
I bojowego wyglądu rumaka.  
Sto lat minęło, a z grobu otchlani,  
Duch zmartwychwstania z aniołem miłości  
Wieżczą cię, Polsko, ziem królewskich pani...

Na Małachowskich, Kollatajów groby,  
Do prochów drogich wyświęconej urny,  
Idź, o potomku, w prób godzinie chmurnej  
I na purpurę szaty-zmień żaloby.  
Uderz o kamień sercem, a kamienie  
Takim ci głosem odpowiedzą dzwonu,  
Iż się poczujesz spadkobiercą tronu;  
Który obejmie —Twoje pokolenie.

Jeżeli Tobie, o Polsko bolesna,  
Dano koronę z Chrystusowych skroni  
Jeśli ci wiosna nie kwitnęła wczesna,  
Budząc krzyk orła, dzwoniąc w tarcz Pogoni,  
Jeżeliś wszystko wycierpiała ninie,  
Na drodze ludów, w męce swej samotnej,  
To za to, teraz w tej cudu godzinie  
Wynijdiesz w słońcu na swój maj powrotny.

PRZEDRUK Z „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO” WYCHODząCEGO W USA.